

Tomaszewski, Jerzy

"Polskie stronice. Dziennik od 5 lipca 1938 do 6 grudnia 1939 roku", Sven Grafström, tł. Józef Lewandowski, Andrzej Nils Uggla, Warszawa 1996 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 89/1, 174-175

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Sven Grafström, *Polskie stronice. Dziennik od 5 lipca 1938 do 6 grudnia 1939 roku*. Wybór, tłumaczenie i opracowanie: Józef Lewandowski i Andrzej Nils Uglia, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa 1996, s. 192.

Oryginał tego dziennika, obejmującego lata 1937-1954, opublikowany w Szwecji w 1989 r., liczy niemal 1300 stron druku. Polskie wydanie obejmuje więc zaledwie około 10% całości (przedmowa Józefa Lewandowskiego liczy 38 stron, kilka stron zajmują aneksy oraz indeks nazwisk). Już na podstawie tego niewielkiego fragmentu dostrzec łatwo, że mamy do czynienia z dziełem bystrego oraz inteligentnego obserwatora, ważnym dla historyka, a także napisanym z talentem literackim. Jak wynika z przedmowy, przez wiele lat szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uniemożliwiało dostęp do oryginału. Dopiero w 1982 r. Józef Lewandowski mógł opublikować w „Zeszytach Historycznych” zapiski dotyczące września 1939 r. Trudno się dziwić tej ostrożności. Szwedzki dyplomata bywał bowiem całkiem niedyplomatyczny, gdy notował swe opinie o znajomych, nieraz piastujących po wojnie wysokie stanowiska. Wypowiadał także prywatne zdanie, nieraz dosadnie, o postępowaniu własnego rządu. Oficjalnym — chyba uzasadnionym — powodem było to, że przytoczył *in extenso* teksty wielu szyfrowanych depeesz. Kiedy szyfry przestały być aktualne, zaś negatywni bohaterowie notatek przeszli do historii, badacze otrzymali dostęp do dziennika.

Prowadzone na bieżąco zapiski mają szczególną wartość dla historyka, który może wejrzeć nie tylko w bieg wydarzeń, lecz także w sposób myślenia protagonistów, poznać ich charaktery, sukcesy oraz omyłki, zorientować się w stopniu poinformowania, a więc w ważnych przesłankach decyzji. Niejednokrotnie bywają przy tym zapisane szczegóły, które nie znalazły odbicia w dokumentach, a następnie uleciały z pamięci ludzkiej i nie znajdziemy ich we wspomnieniach pisanych po wielu latach.

Prowadzone na bieżąco zapiski bywają jednak dokumentem bardzo niebezpiecznym. Czasem wykorzystać je można podczas procesu sądowego jako dowód oskarżenia przeciw autorowi lub jego znajomym. Mogą stać się źródłem informacji zdradzającym wrogiej władzy tajemnice konspiracji. Wiedza o tym mieszkańcy krajów poddanych przemocy bezwzględnego dyktatora, funkcjonariusze wywiadów oraz konspiratorzy. Łatwo dostrzec, że autor dziennika nie należał do żadnej z tych kategorii; zapisywał wiele spostrzeżeń oraz opinii przy nim wypowiedzianych, które mogły zaprowadzić na szafot lub do obozu niejednego rozmówcę. Wierzył (pośrednio to wynika z jego niektórych uwag) w moc międzynarodową immunitetu dyplomatycznego przedstawicielstwa państwa neutralnego. Współczesny historyk jest mu za to wdzięczny, gdyż ma do dyspozycji niezastąpione źródło informacji; szczęśliwie szwedzkie zaufanie do immunitetu nie zostało zawiedzione. Jednak wiara w immunitet nie była nieograniczona i znajdziemy zapiski enigmatyczne, dotyczące polskiej konspiracji pod niemiecką okupacją.

Sven Grafström urodził się w 1902 r., w 1928 r. wstąpił do służby dyplomatycznej. Pracował w Norwegii, Anglii, ZSRR, Turcji, od lipca 1936 r. do 21 września 1939 w Warszawie. Wyjechał następnie wraz z innymi dyplomatami zagranicznymi, lecz między 12 listopada a 2 grudnia 1939 przebywał znów w Warszawie. W latach następnych pełnił rozmaite funkcje dyplomatyczne; zginął w wypadku kolejowym (Lewandowski zaznacza: „w tajemniczych okolicznościach”) we Francji w styczniu 1955 r.

Wydawcy fragmentów dziennika dotyczących spraw polskich (warto zaznaczyć, że ojciec jednego z nich skorzystał w listopadzie 1939 r. z pomocy Grafströma; reprodukcja dokumentu jest w aneksie) zaopatrzyli tekst w niezbędne przypisy, zaś obszerny wstęp ukazuje postać autora na tle wydarzeń w Polsce, Szwecji i świecie. Podkreślić należy ważną dla czytelnika konfrontację niektórych zapisków z innymi źródłami, hipotezy dotyczące niedopowiedzeń autora, a wreszcie przedstawienie innych, bardzo już fragmentarycznych i przypadkowych notatek dotyczących spraw polskich zawartych w dalszych częściach dziennika.

Część opinii oraz spostrzeżeń autora potwierdza komentarze oraz obserwacje znane z innych relacji oraz dokumentów. Służą one dodatkowej weryfikacji źródeł, istotnej dla każdego historyka.

Inne stanowią jedyne świadectwo dotyczące niektórych istotnych szczegółów. Do nich zaliczam notatkę z 29 października 1938 opisującą przypadek podjęcia przez władze polskie retorsji w odpowiedzi na wygnanie Żydów polskich z Niemiec (s. 64). Jeszcze ważniejsze jest pytanie, które postawił autor zapisków 25 sierpnia 1938, gdy analizował polską politykę wobec Czechosłowacji oraz ewentualność wystąpienia ZSRR w jej obronie: „Czy zajdzie paradoksalna sytuacja, że Polska wypowie sojusz z Francją stając po stronie Niemiec?” (s. 58). Istotne znaczenie mają notatki dotyczące stosunku niektórych Niemców do hitleryzmu (żona autora pochodziła z niemieckiej rodziny, co ułatwiało bardziej szczerze rozmowy), a także informacje o stosunku szwedzkich dyplomatów do wydarzeń w Polsce.

Staranny z reguły przekład zawiera — niestety — sporo omyłek korektorskich, które czytelnik najczęściej łatwo sobie wyjaśni. Nie wiem jednak komu przypisać — autorowi, tłumaczom czy drukarni — pomylenie imion („czeska niania Brigitta”, s. 58), upartą pisownię „Frescati” zamiast „Frascati” oraz parę innych drobniaków. W przedmowie okres między 25 września a 31 października przekształcił się w „parę dni” (s. 17-18), nie jestem przekonany, że minister Józef Beck bronił MSZ „przed postępującym antysemityzmem obozu rządowego” (s. 18; w każdym razie z obrony zrezygnował w 1938 r.). Warto było też zaznaczyć w przypisie, że notatka z 16 marca 1939: „Niemcy już zajęli czeskie poselstwo w Warszawie” (s. 77) jest błędna. Są to jednak kwestie marginesowe i nie zmieniają faktu, że otrzymaliśmy cenne, nieznanne w Polsce źródło, a także znakomitą lekturę.

Podkreślić należy, iż wydanie książki było możliwe dzięki bezinteresownej zgodzie Gerdy Grafström na publikację oraz pomocy finansowej Ambasady Królestwa Szwecji w Warszawie.

Jerzy Tomaszewski

Tomáš S t a n ě k, *Tábory v českých zemích 1945-1948*, Nakladatelství Tilia pro Slezský ústav Slezského zemského muzea v Opavě, Šenov u Ostravy 1996, s. 263; Mečislav B o r á k, Dušan J a n á k, *Tábory nucené práce v ČSR 1948-1954*, Nakladatelství Tilia pro Slezský ústav Slezského zemského muzea v Opavě, Šenov u Ostravy 1996, s. 285.

Rozprawy trzech autorów zamieszczone w recenzowanych tomach powstały jako rezultat programu badawczego „Mechanizmy pozasadowych prześladowań na Morawach i Śląsku po drugiej wojnie światowej (1945-1954)”, lecz swym zakresem obejmują całość ziem czeskich, a także podejmują fragmentarycznie niektóre problemy obozów w Słowacji. Pierwsza z wymienionych książek zawiera pracę jednego autora i poświęcona jest obozom, w których osadzano Niemców przed ich wysiedleniem z Czechosłowacji oraz kolaborantów. Tom drugi obejmuje prace: M. B o r á k, „Działalność komisji dla kierowania osób do obozów pracy przymusowej” oraz D. J a n á k, „Obozy pracy przymusowej 1948-1954”. Tytuł tej ostatniej rozprawy jest zbyt szeroki, gdyż autor nie podjął zagadnienia warunków życia i pracy w obozach, ograniczając się do powstania i ewolucji systemu obozów pracy przymusowej, ich kierownictwa oraz analizy statystycznej składu „podopiecznych”. Zaznaczyć należy, iż autorzy nie rozpatrywali problematyki obozów, w których osadzano więźniów skazanych przez sądy.

Jak wynika z rozprawy Tomaša S t a n ě k a, pierwszy okres istnienia obozów zakończył się w latach 1947-1948, gdy dobiegły kresu wysiedlenia; od 1949 r. obozy dla Niemców straciły charakter ośrodków pracy przymusowej, lecz służyły przede wszystkim jako miejsca skupiania osób wyjeżdżających do Niemiec. Ostatni taki ośrodek przestał istnieć w 1954 r. Praca ta dotyczy okresu wywołującego szczególnie ostre polemiki o charakterze nie zawsze naukowym, związane z politycz-